

# BÓG SIĘ RODZI

Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi ludziom, którzy wprowadzają  
POKÓJ!  
Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â Â

â“Gdzie rodzi się Bóg, tam nadzieja, pokój i miłosirdzie"- papież Franciszek 25 grudnia 2015

â“Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobku? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie! - A. Mickiewicz

(1490) Lorenzo Costa

Czym jest naprawdę Boże Narodzenie?

Nad tym pytaniem przynajmniej dzisiaj należy się poważnie zastanowić chcąc autentycznie przeżywać treść tego święta. Boże Narodzenie to święto, które z natury swej ma charakter czysto religijny. Nadawanie mu innego charakteru, niereligijnego, nie jest przeżywaniem święta Bożego Narodzenia, lecz spóyceniem jego treści i pozbawieniem go nadprzyrodzoności. Uroczystości Bożego Narodzenia, jak mówi sama nazwa, jest pamiętką, uobecnieniem i na nowo przeżywaniem historycznego faktu przyjścia na świat Boga w postaci ludzkiej blisko 2000 lat temu, by spełnić oczekiwania, tęsknoty i nadzieje całej ludzkości.

A zatem dzieło Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie się przy stole wigilijnym, śpiewanie kolęd, opłatek, choinka, prezenty, zwyczaje, tradycja, ale przede wszystkim spotkanie nieba z ziemią, Boga z człowiekiem oraz zjednoczenie Stwórcy ze stworzonym na Jego obraz i podobieństwo człowiekiem jako przybranych dzieckiem. Mówi się często, że jest to święto rodzinne, święto Bożej miłości, święto braterstwa; owszem, ale przede wszystkim jest to przypomnienie prawdy, że człowiek jest powołany do nadprzyrodzoności, do nieba, że człowiek, mający godność dziecka Bożego, jest przeznaczony do uczestniczenia w życiu samego Boga.

Boże Narodzenie jest wydarzeniem zupełnie nowym, jest faktem bez precedensu, czymś unikalnym i zdumiewającym, zapoczątkowaniem w dziejach świata nowej ery. W grocie betlejemskiej narodził się nowy człowiek; w nim natura Boska złączyła się z naturą ludzką; wszedł on w świat pokoleń ludzkich jako najpiękniejsze ogniwo pod imieniem Jezusa Chrystusa, syna Maryi. Niewidzialny, wieczny, wszechmocny, nieskończony Bóg stał się Czówiekiem. Lata odłąd liczą się nie od założenia Rzymu, lecz od narodzin Jezusa Boga-Czówieka, który zapoczątkował nową erę w dziejach świata. Światło Bożego Narodzenia jest zatem proklamacją nowej zupełnie rzeczywistości.

W Betlejem Syn Boży, odwieczne Słowo Boże - Logos, Wcielone w przeczystym łonie Maryi Dziewicy w mieście Nazaret, stanęło pośrodku historii świata; bez rozgłosu i ostentacji dokonało inwazji w ludzki świat, aby grzesznego człowieka podnieść ze stanu niepełności do stanu świętości i do godności dziecka Bożego, ażeby go po prostu zrehabilitować w oczach

Bożych. Druga Osoba Boska, czysty Duch wiążące się z materią, z ciałem ludzkim, stając się szczytowym i centralnym punktem kosmosu i historii zbawienia, dopełnieniem i ukoronowaniem świata tak w porządku natury jak i duszy.

Bóg, poprzez Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami, przemówił do człowieka. Wprowadził wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków" (Hbr 1,1), ale od czasu proroka Malachiasza, tzn. od pięćdziesięciu prawie wieków, milczał. Dopiero w naszych czasach przemówił znowu, ale przemówił inaczej. Bóg przemówił do ludzkości w Starym Przymierzu na Górze Synaj; wówczas przemówił słowami, pouczającymi zdarzeniami objawiającymi swoją potęgę i swoje prawo; ukazał się w obłoku pełnym blasku, w rękach grzmotu i błyskawic, na wysokiej skalistej górze, pokrytej dymem i ogniem. Ziemia wokół drżała i drżeli także ludzie.

Obecnie przemówił Bóg do ludzkości poprzez swego Jednorodzonego Syna, przemówił przez małe Dzieci, które nie mówią. Nie ma jednak głębszej mowy, głębszego kazania, niż to niemowlęce - leżące w żłobku i owinięte w pieluski. Oby tylko każdy człowiek usłyszał tę mowę betlejemskiego Dziecka i pojął jej treść i przesłanie, gdyż każdy człowiek, bez wyjątku, jest jej adresatem. Ale Bóg potrafi mówić do człowieka na różne sposoby. Mówi wciąż, przy każdym naszym wyborze, przy każdej decyzji poprzez głos sumienia. On mówi nam o zgodności lub niezgodności czynu z normą moralną; jest to również głos Boga mówiącego: czy dobrze a unikaj zła!

Dzień Bożego Narodzenia - to pamiątka i zarazem uobecnienie Chrystusa jako Zbawiciela ludzkości, który wkracza w dzieje ludzkie i w naszą empiryczną codzienność; potężny i nieskończony Bóg staje się kimś tak małym jak dziecko i kimś tak bezradnym, jak rozpłakane, drżące dziecko; staje się naszym bratem. To wkroczenie Chrystusa w rodzinę ludzką stało się fundamentem i wzorem wszelkiej wspólnoty: zjednoczenia Boga z ludźmi i braterstwa międzyludzkiego. Odwieczne Słowo Ojca mniej dotykalne niż mgła, niż wiatr, niż powietrze stało się ciałem - najpierw ciałem żydowskiego dziecka, a potem u kresu życia ciałem skazancą na krzyżu. Tak bowiem Bóg umiłowawszy świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16).

Bóg się narodził wśród nas, dla nas i jako jeden z nas, aby nas wszystkich uczynił swoimi dziećmi. Pragnie, abyśmy Go przyjęli i w Niego uwierzyli. Tak wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli i uwierzyli w imię Jego, dał moc, aby się stali Synami Bożymi" - pisze św. Jan ewangelista (J 1,12). Oto religijna i teologiczna treść dzisiejszego świata. Oto czym naprawdę jest Boże Narodzenie.

A czym jest Boże Narodzenie dla tych, którzy nie uwierzyli i nie przyjęli Jezusa Chrystusa? - dla tych, którzy w to światło ograniczają się do wysłania życzeń świątecznych lub dla których najważniejsze są prezenty? Czym jest dla tych, którzy w tym dniu obchodzą czy chociażby Jóką czyli choinką? - lub dla tych, którzy całkiem tego światła sprowadzają do pisania listów do św. Mikołaja na adres "Biegun Północny"? Czy dla nich Boże Narodzenie ma jeszcze treść religijną i nadprzyrodzoną? Czy wierzą, że Bóg naprawdę narodził się dla nich także? Czyż nie jest to raczej obchodzenie świata Bożego Narodzenia bez Bożego Narodzenia?

Zapominając o istotnej treści Bożego Narodzenia i jego celu, człowiek może bardzo łatwo zgubić się w neonach, różnego rodzaju lampkach i świecących, spędzając czas przy słuchaniu muzyki, legend, opowiadając o zwyczajach ludowych czy przy radioodbiornikach, telewizorach, komputerach. Człowiek dzisiaj taki wielki staje się równocześnie taki mały i bezczelnie pyśki, wówczas nie wtedy, gdy nie jest w stanie przyjąć przesłania z Betlejem, gdy istotną treść nadprzyrodzoną zastępuje konwencją zgoła naturalistyczną i treścią czysto laicką nie mającą nic wspólnego, oprócz zbieżności czasowej, z faktem, iż narodził się Bóg-Człowiek.

Wielkim nieporozumieniem chyba jest tendencyjne czy też podświadome sprowadzanie treści Bożego Narodzenia. Pewien pan doktor zapytany raz, co sądzi o światłach Bożego Narodzenia, odpowiedział, że są to światła rodzinne, czas na wspomnienia; jest opłatek twórcy światła ma miejsce odnowa życia towarzyskiego, wspomina się o zmarłych, ludzie różnych nawet narodowości się łączą... Czy naprawdę do tego potrzebne są światła Bożego

---

Narodzenia? Czyż to wszystko nie może mieć miejsca w jakikolwiek inny dzień roku, np. w **Święt**o 1-go Maja lub w **Święt**o Odzyskania Włoności? Z pewnością **ci** tak!

Istotny sens **Bo**żego Narodzenia polega na spotkaniu i zjednoczeniu się **Boga** z **czł**owikiem, a **w**łaściwie na narodzeniu się **Boga** w duszy ludzkiej. Tak naprawdę w noc narodzenia Zbawiciela **Ś**wiata chodzi jedynie o to, by Chrystus narodził się w nas. A ma to miejsce wtedy, gdy **czł**owiek zaczyna myśleć jak Chrystus, dobrze czynić jak Chrystus, gdy staje się **ś**rodem **b**ogosławieństwa dla innych, gdy **czł**owiek cierpi i umiera jak Chrystus. Dobrze rozumiać sens **Bo**żego Narodzenia nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz, kiedy pisał: **W**ierzysz, że się **B**óg zrodzi w Betlejemskim **ś**robie? Lecz biada ci, jeżeli nie zrodzi się w tobie!

Dodajmy, że **w**okół **ś**roba ze zrodzonym w nim Synem **Bo**żym odgrywa się **ci**ągłe dramat, który trwa od czasu, kiedy **B**óg zaczął przemawiać do **czł**owika przez proroków i w który jako uwikłani jesteśmy i my żyjący współcześnie. Nie chodzi tu bowiem o jakieś przyznawanie się tylko do wiary w **Boga**-**Czł**owika i Jego **Ko**ściół, ale o coś bardziej podstawowego: o życie z **Bogiem** lub bez Niego. Kto wierzy w Niego jako **S**łowo **Ojca** i przyjmuje Go, staje się dzieckiem **Boga**, kto zaś odrzuca Go, ten pozostaje w ciemnościach, umiera z głodu i pragnienia.

To prawda, że tradycja obchodzenia **Ś**wiąt **Bo**żego Narodzenia jest w narodzie polskim głęboko zakorzeniona. Nie powinno jednak być to tylko zewnętrzne przeżycie, poddanie się chwilowemu nastrojowi czy urokowi, kładzenie głównego akcentu na choince, opłatku, śpiewie kolęd czy ludowych zwyczajach i opowiadaniach. Byłoby to tragicznie mało, nie byłoby po prostu autentycznym **Bo**żym Narodzeniem. Chrystus wkraczając w historię ludzkości, nadał jej właściwy kierunek i sens. Chrystus stał się widzialnym znakiem obecności **Boga**. Chrystus przez swoją **ś**askę, przez danie nam życia **Bo**żego, ma się w nas narodzić i stać się **Zbawcą** każdego z nas. Tym dopiero naprawdę jest **Bo**że Narodzenie.

Grzegorz B. Błoch ofm

Nie zasłużyliśmy na te **Ś**więta

Tylko w tym **czł**owiku, który podejmuje trud życia według zasad Ewangelii, trwa na codziennej modlitwie, podnosi się z każdego upadku w sakramencie spowiedzi i przyjmuje Jezusa w Eucharystii "jako swój chleb codzienny, codziennie wypieka się tajemnica **Bo**żego Narodzenia, cud **S**łowa **Bo**żego, które staje się **ci**ągłym" (p.w. Edyta Stein)

więcej

**Bo**że Narodzenie odpowiedzi na dramat ludzkości

**Bo**że Narodzenie nie jest bajką dla dzieci, lecz odpowiedzią **Boga** na dramat ludzkości poszukującej prawdziwego pokoju **ś** podkreślił Benedykt XVI w rozważaniu przed dzisiejszą modlitwą Anioł Pański w Watykanie. Papież podkreślił, że miejsce Narodzenia Chrystusa -

---

Betlejem jest także miastem symbolem pokoju, w Ziemi 3 wiĄcej i na całym świecie oraz 3yczy: 3 Dobrego Bo3zego Narodzenia dla wszystkich! 3 wiĄcej

(1500) Giorgione

Znakiem Boga jest prostota. Znakiem Boga jest dziecko. Znakiem Boga jest to, 3e On siĄ dla nas uni3a. To jest Jego sposób panowania. On nie przychodzi z mocĄ i z zewnĄtrznym przepychem. Przychodzi jako dziecko 3 bezbronne i potrzebujĄce naszej pomocy. Nie chce nas pokonaĆ siĄ. Sprawia, 3e On prosi o naszĄ mi3o3ci: dlatego staje siĄ dzieckiem. Nic innego od nas nie pragnie jak tylko naszej mi3o3ci, dziĄki kt3rej spontanicznie uczymy siĄ wchodziĆ w Jego pragnienia, Jego my3li i Jego wolĄ. (2006 Benedykt XVI)

3 Wszystkie tym, kt3rzy je przyjeli, dalo moc, aby siĄ stali dzieĆmi Bo3zymi 3- J 1,12

BĄdmy 3wiadkami mi3o3ci On jako pierwszy nas pokocha i nadal nas kocha jako pierwszy ; w3a3nie dlatego my te3z stajemy siĄ zdolni do tego, by odpowiedzieĆ mi3o3ci 3

Deus Caritas Est (z 3ac. B3g jest mi3o3ci 3)

- Benedykt XVI.

"Za3piewajmy kolĄdĄ Jezusowi dzi3, niech kolĄduje z nami ca3a ziemia, niech kolĄduje z nami ca3y 3wiat..."